Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 14 sierpnia 1934 r. | Nr. 221

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

KONFLIKT ROSYJSKO-JAPOŃSKI

Oficerowie niemieccy w armji chińskiej.

RYGA, 13.8. (Tel. wł.) Prasa sowiecka w tonie coraz silniejszego alarmu podaje informacje z Dalekiego Wschodu.

Rozwodząc się obszernie o odrzuceniu przez Japonję oferty w sprawie kolei wschodnio-chińskiej i o nieustannem naruszaniu granicy państwowej przez patrole mandżurskie i japońskie, dzienniki sowieckie dają wyraźnie do zrozumienia, że Japonja niedwuznacznie dąży do konfliktu.

Według posiadanych informacyj, aktem wypowiedzenia wojny będzie konfiskata przez władze japońsko-mandżurskie kolei wschodnio-syberyjskiej, czego oczywiście Sowiety nie będą mogły tolerować.

NIEPOKÓJ DYPLOMACJI EUROPEJSKIEJ.

PARYŻ, 13.8. Sytuacja na Dalekim Wschodzie, gdzie już od szeregu lat płonie nieustannie płomień wojny, wywołuje ponownie silne zaniepokojenie w sferach dyplomacji europejskiej.

Wyraz temu daje publicysta francuski Piere Dominique, którego artykuł w dzienniku „Republique" zasługuje na uwagę swą wnikliwością i znajomością rzeczy.

Gazeta japońska „Nichi-Nichi" donosi, że Japonja formalnie protestować będzie w Moskwie przeciwko postępowaniu Rosji na Dalekim Wschodzie. (Aeroplany rosyjskie nad Mandżurją, ostrzeliwanie okrętów mandżurskich itd.).

Pogłoski tej ani nie potwierdzono, ani nie zdementowano, pisze Dominique. Jest być może, balonem próbnym; w każdym razie inne wiadomości potwierdzają, że Japonja zamierza zdaje się coś przedsięwziąć.

Prasa sowiecka donosi, że Tokio szuka pozoru interwencji, a komunistyczna i socjalistyczna prasa całego świata uderza w ten sam ton.

MOSKWA A CHIŃSCY KOMUNIŚCI

Z drugiej strony zdaje się, że w chińskiej prowincji Fu-Kin, leżącej naprzeciw wyspy Formozy, komuniści osiągnęli znaczne sukcesy. Mają maszerować na Fuczau, jeden z największych arsenałów chińskich. Fuczau leży vis a vis Formozy — japońska interwencja jest więc zupełnie możliwa.

Takie są stosunki między Moskwą a komunistami chińskimi. Stosunki były ongiś bardzo ścisłe. A jakie są stosunki miedzy rzadem w Nankinie a Tokio?

Chińskich polityków, którzy są pro-japońscy, jest już coraz więcej, a idea „wielkiej Azji" — ścisłego związku między Chinami a Japonjją utrwala się po obu stronach morza chińskiego.

WPŁYWY NIEMIECKIE.

A wreszcie w jakich stosunkach pozostają Niemcy z rządem nankińskim i Tokio? **Generał von Seeckt, b. szef Reichswehry, pozostaje wciąż w służbie rządu nankińskiego i kierował ostatnią ofensywą przeciwko czerwonym. Mówią, że pomaga mu sztab 60 oficerów niemieckich.**

Jest rzeczą zupełnie możliwą, że Japonja, pewna przyjaźni Nankinu i przez to pani morza Chińskiego, spekuluje na gospodarcze trudności Ameryki i chce zagarnąć prowincję nadmorską, to jest północną część Sachalinu i całe terytorjum Zabajkalskie. Później zapłaciłaby Chinom sowiecką Mongolją i t. zw. chińskim Turkiestanem, w którym Chiny i tak nie mogły utrzymać swego autorytetu. Rola Niemiec polegałaby na tem, by Chinom dostarczyć oficerów i amunicji, Japonji zaś pomocy dyplomatycznej.

Sytuacja jest groźna, konkluduje Dominique i pożar wojny, która wybuchnie na Dalekim Wschodzie, ogarnie niewątpliwie cały świat.

Skazani na szubienicę
DALSZE WYROKI W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 13.8. (PAT). W tut. sądzie wojskowym zapadł dziś wyrok przeciwko 9 policjantom, którzy wzięli udział w zamachu na urząd kanclerski w dniu 25 lipca. 4 główni oskarżeni o zdradę stanu skazani zostali przez sąd na śmierć przez powieszenie, dwaj na dożywotnie ciężkie więzienie, dwaj na karę po 10 lat ciężkiego więzienia i jeden oskarżony na 15 lat ciężkiego więzienia.

Miljard franków pożyczki dla Polski?

Ostatnia faza rokowań o pakt wschodni.

PARYŻ, 13.8. (tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych rozeszły się pogłoski o wzmożonych rokowaniach między Polską a Francją w sprawie paktu wschodniego. W ostatnich dniach miało się odbyć szereg konferencyj w Warszawie i w Paryżu, a niebawem według tych pogłosek, przybyć ma do Paryża specjalny delegat rządu polskiego, zaopatrzony w daleko idące pełnomocnictwa.

W rokowaniach podobno grały dużą rolę sprawy, poruszone podczas pobytu w Warszawie generała Debeneya. Pozatem ma być rzekomo wysunięta sprawa udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 1 miljarda franków. Pożyczka ta ma być dowodem zaufania oraz oznaką usunięcia wszelkich rozbieżności w zapatrywaniach Polski i Francji na [illegible] wschodni.

Samobójstwo A. Lednickiego

w związku ze sprawą żyrardowską.

WARSZAWA, 13.8. (Tel. wł.) O przyczynach samobójstwa Aleksandra Lednickiego ustaliła się opinja. Wiążą je powszechnie ze sprawą żyrardowską i układem, jaki reprezentanci grupy polskich akcjonarjuszów zawarli z przedstawicielami Boussac'ów. Jak wiadomo, po tym układzie nastąpił na twórców tego układu atak ze strony prasy sanacyjnej, a szczególnie ostry atak na Aleksandra Lednickiego ze strony „Expressu Porannego".

Według zebranych wiadomości, Aleksander Lednicki targnął się na swoje życie jeszcze w piątek popołudniu, skacząc do Wisły z mostu kolejowego. Posterunek policyjny zdołał go jednak uratować i doprowadzić do przytomności. Aleksandra Lednickiego odwieziono do mieszkania i pozostawiono pod opieką służby. W nocy z piątku na sobotę Al. Lednicki poraz wtóry targnął się na swoje życie i wyskoczył z pierwszego piętra na bruk.

W sprawie żyrardowskiej nie zaszło nic nowego, wiadomo tylko, że sędzia do spraw szczególnej wagi p. Demant przegląda dokumenty, dotyczące tej sprawy. W kołach prawniczych panuje przekonanie, że sprawa ta zakończy się procesem karnym przeciwko Boussacom i ich plenipotentom.

Jak wiadomo, Boussacowie i ich plenipotenci drogą rozmaitych machinacyj pokrzywdzili akcjonarjuszów polskich i Zakłady Żyrardowskie na sumę, sięgającą 16 milj. zł.

Gdzie Otto Habsburg?

Tajemnicze wędrówki austrjackiego pretendenta.



Arcyksiążę Otto Habsburg.



Księżniczka Ingrid, córka następcy tronu szwedzkiego, narzeczona arcyks. Habsburga.

BERLIN, 13.8. (PAT). „Berliner Tageblatt" przynosi wiadomość z Rzymu, że arcyksiążę Otto Habsburg, wbrew innym wiadomościom, przybył w towarzystwie swej matki 9 bm. do Viareggio. W niedzielę i poniedziałek odbyć się ma rada rodzinna Habsburgów i Burbonów parmeńskich.

BERLIN, 13.8. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że arcyksiążę Otto Habsburg w sobotę w południe znajdował się w Kopenhadze. Ta całkiem miarodajna informacja zaprzecza dotychczas rozpowszechnianym przez niektóre koła wiadomościom, jakoby od czwartku już znajdował się arcyksiążę Otto w Viareggio.

Dziś w numerze

11 MASZYN POLSKICH W TURNIEJU	str. 2
PRZYSZŁOŚĆ EUROPY I LUDZKOŚCI	str. 3
DŹGNIJ NOŻEM NA TEMPA	str. 3
ZANIEDBANA SPRAWA LETNISKOWA	str. 4
PROGRAM RADJOWY	str. 4
W ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. SKORUPKI	str. 4
ŚMIERĆ W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH	str. 5
ZŁOTO I SREBRO	str. 6
ZE SPORTU	str. 2

Przed pogrzebem
J. E. KS. BISKUPA TYMIENIECKIEGO.

ŁÓDŹ, 13.8. (PAT). Dziś wieczorem odbyło się wyprowadzenie zwłok księdza biskupa dr. Wincentego Tymienieckiego z pałacu biskupiego do katedry św. Stanisława Kostki. Na placu katedralnym ustawiły się liczne delegacje związków, organizacyj i stowarzyszeń, orkiestra wojskowa oraz tłumy wiernych. W katedrze w obecności przedstawicieli władz z reprezentantem p. Prezydenta R. P. i ministra W.R. i O.P. wicewojewody Potockiego, dowódcy O. K. IV gen. Małachowskiego celebrował mszę św. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Następnie ks. biskup Sufragan Kostka wygłosił okolicznościowe kazanie. Pogrzeb ś. p. biskupa Tymienieckiego odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

Polacy z zagranicy
W TORUNIU.

TORUŃ, 13.8. (PAT). Bawiąca tu delegacja uczestników II zjazdu Polaków z zagranicy w obecności wojewody pomorskiego Kirtiklisa i prezydenta miasta Bolta złożyła wieniec u stóp pomnika Kopernika. Następnie w Teatrze Narodowym odbyła się akademja. Do zebranych przemówił wojewoda Kirtiklis.

Skolei przemawiali p. Wolf i w zastępstwie prezesa światowego Związku Polaków zagranicą prezes Hełczyński. Zjazd zamknął przemówieniem cenzor Świetlik, który stwierdził, że II zjazd Polaków w zagranicy wzmocnił więzy łączące Polaków oraz utrwalił poczucie dumy narodowej przynależności narodu polskiego. Po akademji w sali dworu Artusa odbyło się śniadanie wydane na cześć uczestników zjazdu. W godzinach popołudniowych część delegatów odjechała przez Poznań do Częstochowy, druga część do Lwowa a trzecia do Wilna.

Abd-el-Krim
UŁASKAWIONY.

PARYŻ, 13.8. (PAT). Obiegają tu pogłoski, jakoby były przywódca powstańców marokańskich Abd-el-Krim otrzymać miał niebawem pozwolenie powrotu do francuskiej części Marokka. Abd-el-Krim, który spędził 8 lat na wygnaniu w Madagaskarze, oswoił się jakoby z francuską cywilizacją i czynniki miarodajne spodziewają się, że obecność jego wywrzeć może korzystny wpływ w świeżo opanowanych częściach Marokka.

11 maszyn polskich stanie do turnieju

Walka o puhar po ś. p. Zwirce.

Dnia 28 b.m. rozpoczynają się w Warszawie zawody międzynarodowe samolotów turystycznych t. zw. „Challenge 1934". Zaszczyt organizowania tych zawodów przypadł w udziale Polsce dzięki wspaniałemu zwycięstwu załogi „RWD-6" ś.p. kpt. Żwirki i inż. Wigury w r. 1932 w Berlinie.

Wszystkie samoloty zgłoszone na zawody winne wylądować dnia 28 b.m. przed godz. 12 w południe na lotnisku w Okęciu. Bezpośrednio po przylocie zawodnicy muszą się zgłosić w kierownictwie zawodów przedstawiając wszystkie dokumenty.

Ogółem w zawodach weźmie udział 46 samolotów, w tem 15 niemieckich, 8 francuskich, 6 włoskich, 4 czechosłowackie, 11 polskich oraz 1 angielski i 1 austrjacki, które lecą w barwach polskich.

Razem z poszczególnymi ekipami przybędą do Warszawy delegaci niemal wszystkich aeroklubów europejskich, obsługa techniczna samolotów oraz przedstawiciele największych europejskich fabryk płatowców i silników.

Jak wynika z listy zgłoszeń udział w zawodach wezmą najsłynniejsi lotnicy europejscy na samolotach będących ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki.

Szczegóły, dotyczące polskich samolotów, biorących udział w Challenge, nie mogły być dotychczas ogłaszane ze względów zrozumiałych. Poczynając od dziś, przestaje to być tajemnicą.

W skład naszej ekipy wejdzie 6 samolotów „RWD-9", będących ewolucją zwycięskiego samolotu „RWD-6". Nasi konstruktorzy wykorzystali doświadczenie ubiegłych zawodów i zdobycze techniki lotniczej, stwarzając samolot, który podczas prób osiągnął wyniki rewelacyjne.

„RWD-9" jest górnopłat, posiadający rozpiętość skrzydeł 11,64 m., wysokość 2 m. i długość 8 m. Ciężar własny samolotu nie przekracza 560 kg., co jest wymagane przez regulamin zawodów, ciężar użyteczny wyniesie 930 kg.

Regulamin zawodów zachęca do budowania samolotów o większej ilości miejsc wobec czego „RWD-9" zbudowano jako limuzynę 4-miejscową. Samolot ten jest urządzony wewnątrz bardzo komfortowo i zaopatrzony w szereg przyrządów, ułatwiających pilotowanie. „RWD-9" budowano, mając na względzie osiągnięcie jaknajwiększej ilości punktów za wyposażenie samolotu oraz za wyniki prób technicznych.

Siedzenia są umieszczone po dwa jedno za drugiem. Konstrukcja samolotu jest mieszana stalowo - drzewna. Skrzydło jest z drzewa, kadłub za spawany z rur stalowych.

4 samoloty „RWD-9" są zaopatrzone w silniki polskiej konstrukcji inż. Nowkuńskiego „Skoda" o mocy 270 koni met. a 2 samoloty „RWD-9" są zaopatrzone w silniki czeskie „Walter Bora" o mocy 200 koni. Podczas lotu okrężnego największej będzie punktowana przeciętna szybkość na trasie 210 kilom. Samoloty „RWD-9" szybkość tę osiągną z łatwością. Na zakończenie zawodów odbędzie się wyścig szybkości maksymalnej, który punktuje szybkość wyższą od przeciętnej podczas zawodów t.j. wyższą od 210 klm. na godzinę. Samoloty zaopatrzone w silnik „Skoda" będą mogły rozwinąć szybkość maksymalną do 270 km. na godz. Samoloty zaś zaopatrzone w silnik „Walter" będą mogły rozwinąć maksymalną szybkość 240 km. na godzinę.

Podczas prób szybkości minimalnej osiągnęły samoloty „RWD-9" szybkość około 60 km. na godzinę. Jest to wynik rewelacyjny, jeśli się zważy, że samoloty te posiadają obecnie znacznie większe obciążenie pomimo niezwiększonej powierzchni skrzydeł.

Na samolotach „RWD-9" polecą: kpt. Jerzy Bajan, uczestnik ubiegłych zawodów, plut. Jan Buczyński, kpt. Stefan Florjanowicz, Tadeusz Karpiński, który w ubiegłych zawodach zajął w polskiej ekipie drugie miejsce po Żwirce, pilot cywilny Stanisław Płonczyński i Henryk Skrzypiński.

Drugą część polskiej ekipy stanowić będą samoloty „PZL-26", które są rozwinięciem samolotu challengeowego „PZL-19".

Byrd uratowany

Śmiały badacz pól lodowych wydarty śmierci.

LONDYN, 13.8. (PAT). Admirał Byrd, słynny amerykański podróżnik i badacz podbiegunowy został wczoraj odnaleziony i uratowany.

20 lipca otrzymano od Byrda radjogram, w którym prosił on, aby go odnaleźć, bowiem z wycieńczenia obawia się utraty życia. Dwa razy czyniono w ostatnich tygodniach starania odnalezienia go, dopiero trzecia próba się powiodła.

Wczoraj rano grupa, która celem odnalezienia Byrda wyruszyła z bazy operacyjnej 8 sierpnia, dotarła do jego punktu obserwacyjnego, położonego o 123 mile od bazy ekspedycyjnej w zatoce Wielorybiej w okolicy północnego bieguna.

Byrda, który przebywał w tej chacie od 28 marca dla studjów meteorologicznych, znaleziono bardzo wycieńczonego i wychudzonego, ale w dobrym humorze. Grupa, złożona z 3 ludzi, która dotarła do Byrda, odbyła swą drogę przez pustynię lodową w traktorze motorowym.

160 krwawych ofiar

wśród szczątków zdruzgotanych wagonów.

BERLIN, 13.8. Wczoraj rano o godz. 7.30 wydarzyła się na dworcu w Halle straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Kierownik parowozu i pociągu nadzwyczajnego oraz jedna pasażerka ponieśli śmierć, 160 osób odniosło rany. Stan 17 rannych jest poważny. Ciężko rannych umieszczono w szpitalach miejscowych, lżej rannych opatrzono na miejscu. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza z prezydentem kolei państwowych na czele.

Szczegóły katastrofy pod Halle są następujące:

Przyśpieszony osobowy pociąg elektryczny opuścił dworzec w Halle z 15-minutowem opóźnieniem. W tej chwili wjeżdżał na dworzec pociąg osobowy z Lipska. Maszynista tego pociągu, zauważywszy już widocznie, że jedzie po fałszywym torze, zaczął gwałtownie hamować. Mimo to w odległości blisko tysiąca metrów od dworca najechał rozpędzony już pociąg elektryczny w pełnym pędzie na pociąg lipski. Skutkiem zderzenia pierwsze wagony obu pociągów uległy zupełnemu zniszczeniu. Lokomotywa pociągu lipskiego jest doszczętnie zdruzgotana, maszynista zaś zabity na miejscu.

KATASTROFA W AVIGNON.

PARYŻ, 13.8. Na dworcu w Avignon wydarzyła się dziś o godz. 4 rano katastrofa kolejowa, w której 6 osób zostało zabitych, 35 rannych.

Kurjer Genewa — Avignon — Ventimiglia wykoleił się kilkaset metrów przed wjazdem na dworzec w Avignon. Wszystkie wagony wyskoczyły z szyn. Kilka wagonów uderzyło na pociąg towarowy, stojący na sąsiednim torze tak, że ruch kolejowy został całkowicie wstrzymany.

Stacja w Avignon ma wygląd rumowiska.

Wedle zeznań maszynisty pociągu genewskiego, jechał on w chwili wypadku z przepisową szybkością 20 klm. na godzinę, jednakże ze śledztwa, przeprowadzonego przez władze, zdaje się wynikać że pociąg wykoleił się przy szybkości ponad 40 klm. na godzinę. Bliższe zbadanie aparatury kontroli szybkości na parowozie ustalić może stopień odpowiedzialności maszynisty.

118 domów

PADŁO PASTWĄ PŁOMIENI.

ŁÓDŹ, 13.8. (PAT). We wsi Mokre, pow. Radomskowski w jednej z zagród wybuchł pożar, który rozszerzając się z gwałtowną szybkością objął w krótkim czasie niemal całą wieś. Na ratunek przybyło 17 straży pożarnych, które po kilkugodzinnej akcji pożar stłumiły. Pastwą płomieni padło 29 zagród, składających się z 118 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Ponadto w płomieniach zginęło kilkadziesiąt sztuk trzody. Przeszło 160 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty materjalne przewyższają 150 tys. zł.

Skok

DO NIAGARY.

NOWY JORK, 13.8. Pasażerowie kolejki linowej, kursującej z amerykańskiego brzegu na kanadyjski nad wodospadem Niagary, byli wczoraj świadkami wstrząsającego wypadku.

Gdy wagon kolejki znajdował się na środku wodospadów, młoda kobieta, Ruth Hyde z Branford, wdrapała się na barjerę i rzuciła się w odmęty. O ratunku oczywiście, nie mogło być już mowy.

Ponury dramat

W HOTELU W LUBLINIE.

LUBLIN, 13.8. (PAT). Dziś rano w jednym z miejscowych hoteli rozegrała się ponura tragedja. Kilka dni temu przybył do Lublina ze Starej Rafałówki Antoni Hofman, zamożny rolnik z dwojgiem dzieci, chłopcem i dziewczynką oraz kobietą, której nazwiska dotąd nie ustalono. Hofman pertraktował w Lublinie o kupno realności. Dziś rano w hotelu rozległy się strzały rewolwerowe. Okazało się, że Hofman strzelił do swej towarzyszki i dzieci, poczem popełnił samobójstwo. Hofman i dziewczynka ponieśli śmierć na miejscu, ciężko rannych kobietę i chłopca przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarli. Przyczyn krwawego czynu narazie nie wyświetlono.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

56)

*

*

Wkrótce po dziewiątej Helena Nowakówna wróciła do domu po ciężkim dniu pracy. Jej obecność zelektryzowała Dolińskiego. Wcale nie była zmęczona. Zawiązała biały fartuszek i po chwili z kuchni dochodził jej beztroski młody śmiech. Władek otrzymał rozkaz nakrycia do stołu.

Doliński zauważył ją, gdy otwierała furtkę. W niczem nie przypominała lekkoatletki, z zapałem uprawiającej trening w bardzo wczesnych godzinach na bieżni.

— Głodna jestem jak wilk! — zawołała z dołu. — Lubi pan kalafjor? Więc dziś będą kotlety cielęce, kalafjor i jeszcze coś bardzo smacznego!... Ale nie powiem, co...

Po kolacji włączono radjo. Rozległa się dzika skoczna melodja i Władek w niemniej dzikich podskokach zaczął demonstrować murzyński pierwowzór tańca. Foks Piggi uznał współudział w takiej zabawie za poniżający osobistą godność, skoczył na tapczan i skręcił się w kłębek na poduszce. Doliński przysunął się z krzesłem do akademiczki i prowadził z nią rozmowę. Muzyka taneczna skończyła się.

„Teraz nadajemy Wiadomości Bieżące. Co do trudności, w jakich znalazł się bank Kowalskiego, dowiadujemy się..."

Nowakówna spostrzegła, że Doliński nagle silnie zbladł.

Nic nie rozumiał z tego, co mówił speaker. Bicie własnego serca zagłuszało słowa... Padło nazwisko Kowalskiego... Ciężka sytuacja banku... pogłoski... bezpodstawne... Cierpliwie wyczekiwać... zapewnione pokrycie...

Panna Helena przenikliwie patrzyła na niego. Czuł ten wzrok i nie mógł ukryć się przed nim.

Znów nastąpiła transmisja muzyki tanecznej. Powitał ją jak zbawienie, lecz nie mógł już kontynuować rozmowy. Stężał, uczuł się nieskończenie samotny. Owładnęło nim ciężkie przygnębienie, gwałtownie wzmagał się męczący niepokój. Myślał o tem, że widocznie Pawelski nie zdołał opanować sytuacji i że zamiast likwidacji zagraża bankowi skandaliczny krach.

Pomyślał też, że z pewnością ogół jest przekonany, że naczelny dyrektor Stanisław Kowalski dawno już nie żyje.

*

Trzaskanie drzwiczek. Krótki gwizdek. Odjazd!

Punktualnie o 8.30 rano z Dworca Głównego w Warszawie miękko ruszył pośpieszny pociąg do Gdyni. W przedziale pierwszej klasy było tylko dwoje podróżnych: Nelly Arska i baron Keith.

Początkowe podniecenie znikło, rozmowa nie kleiła się.

Nelly opadła na poduszki i utkwiła niewidzący wzrok w okno, w którem migały słupy telegraficzne — raz spadając w dół, to znów wzlatując ponad dach. W lekko kołyszącym pędzie pociąg mijał budki dróżników, ciche osiedla zatopione w gąszczu drzew, z głuchem dudnieniem przeskakiwał zwrotnice małych stacyj. Na polach było ludno, żniwa miały się ku końcowi.

— Nad czem tak się pani zastanawia, Nelly? — przerwał milczenie Keith.

— Myślę nad tem, jak byłoby dobrze, gdybyśmy się nie rozłączyli — wyszeptała, spuszczając oczy.

— Nie wolno być teraz sentymentalną, Nelly!

D. c. n.

Przyszłość Europy i ludzkości.

Czy stoimy przed nową rewolucją?

Współpracownik praskiego Ceskeho Slova miał rozmowę z sławnem pisarzem francuskim, Andre Gidem, bawiącym obecnie w Karlowych Warach. Andre Gide jest jednym z najbystrzejszych umysłów doby współczesnej. Odznacza się jasnością poglądów, odwagą i prawdomównością. Te własności często były powodem jego sporów z francuską opinją publiczną. Pamiętna jest kampanja prasowa, jaką wywołał Andre Gide swą książką p. t. „Voyage au Congo" — Droga do Konga, w której nadzwyczaj ostro krytykował francuski reżym kolonjalny. Z myśli wypowiedzianych przez wspomnianego pisarza w rozmowie w współpracownikiem czeskiego pisma przytaczamy niektóre:

WYPADKI, JAKIE PRZEŻYWAMY, PROWADZĄ DO FATALNEJ WOJNY.

— „Gdziekolwiek tylko się zwrócimy, wszędzie tak jak przed 20-tu laty słyszymy pytanie, czy będzie wojna. Wojna jest możliwa, ponieważ wszystkie zdarzenia, jakich jesteśmy świadkami, fatalnie do niej prowadzą. Wojny nawet obecnie trudno uniknąć. We wszystkich niemal państwach pielęgnuje się systematycznie nie patrjotyzm gorący, ale szowinizm, który nie może doprowadzić do niczego innego, jak tylko do wojny. Przez całe życie walczyłem z temi ideałami, które doprowadzą świat do nieszczęść.

HITLER TO WSTRZYMANIE ROZWOJU LUDZKIEGO

Wygórowany szowinizm spowodował dzisiejszy groźny stan Europy. Hitler oznacza tylko wstrzymanie rozwoju ludzkiego społeczeństwa. Dziś jednak widzimy, właśnie przy niedawnem mordowaniu szturmowców, że sprawiedliwość i prawo w Niemczech służą niewolniczo państwu i że niema moralnej wartości, któraby była silniejsza od mocy politycznej. Dlatego widowisko, jakiem jest dzisiejsza Europa, wywołuje we mnie głęboki żal. Może to wszystko jest tylko opóźnienie, ale jak drogo wykupione. Wierzę, że przyjdzie jeszcze jedna wielka rewolucja, której wcale nie utożsamiam z komunizmem, będzie to proste wielkie społeczne i socjalne przeobrażenie. Szkoda, że wszystko każe przypuszczać, że prędzej jeszcze przyjdzie wojna. Będzie to więc droższe.

WALKA Z FASZYZMEM.

Uznaję patrjotyzm jako rzecz słuszną, również faszyzm, o ile chodzi o pojęcie w mistycznem znaczeniu znajduje pod wielu względami usprawiedliwienie. Ale w praktyce prowadzi wprost do zgubnych wyników. Dlatego obowiązkiem wszystkich odpowiedzialnych ludzi jest walczyć z faszyzmem, bowiem ludzkość nie będzie faszyzmu nigdy stosowała, tak aby nie prowadził do walki jednych z drugimi i przeciwko wszystkim. Niebezpieczeństwo faszyzmu jest dziś oczywiście powszechne. I we Francji byłoby można oczekiwać prób w kierunku zaprowadzenia faszyzmu, faszystowskiej dyktatury. Na szczęście faszyzmowi we Francji brak zdolnego przywódcy i tak może przyszłość rozwinie się i bez tej klęski. Rozwój naszej społeczności, zanim doprowadzi do solidarności ludzkości, będącej najważniejszą cnotą w naszem życiu, będzie bardzo powolny. Ale i pod tym względem jestem optymistą. Europa powinna odznaczać się wielką cierpliwością. Wytworzyła już dzieje wielu głów panujących i władców, przeżyła dużo walk, ale najcięższy rozdział historji stanowić będzie rozdział historji ludzkości.

ROZWÓJ NA LEWO.

Jestem przekonany, że rozwój pójdzie w kierunku lewym. Ale widzę w tem inny sens, a nie może przynależność polityczną. Przeciwko faszyzmowi trzeba walczyć wszystkiemi siłami, ponieważ jego idee prowadzą do zguby, jak tylko zwyciężą. Dadzą się jednak usprawiedliwić. Widziałem niedawno dwa razy sztukę Brucknera „Rasy". Przedstawia ona cały niemiecki hakenkreztleryzm. Artysta dziś nie śmie służyć swym przekonaniom tak, aby pozwolił im za każdą cenę zwyciężyć. Tylko wtedy, jeżeli artysta będzie walczyć z ideałami, których może nie uznaje, jako równy z równym, dojdzie do prawdy. Tendencje prowadzą do wygód, my wystrzegajmy się tych wygód i myślmy".

Tle pisarz francuski Andre Gide. Przyznać trzeba, że poglądy wypowiedziane są trzeźwo, chociaż nacechowane są zbytnim pesymizmem.



ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W ALGIERZE.
Ulica w dzielnicy żydowskiej Constantine, pokryta strzępami odzieży po pogromie żydów

Z DNIA.

WOJ. KOSTEK-BIERNACKI W PRZEBRANIU WIEJSKIEM.

„Słowo" wileńskie z dnia 9 bm. donosi:

„W tym tygodniu p. wojewoda poleski Kostek-Biernacki odbył inspekcję w powiecie Kossowskim, Pińskim, Łunnieckim i Stolińskim. Inspekcję urzędów gminnych, posterunków policji itp. p. wojewoda odbył w przebraniu wiejskiem, przez nikogo niepoznawany, zdradzając swe incognito dopiero w ostatnicj chwili. Pozatem w tem samem ubraniu udawał się do szeregu wsi, gdzie jako zwykły podróżny badał stosunki i potrzeby wsi poleskiej.

Wieść o tak oryginalnej inspekcji wojewody poleskiego dotarła do Pińska w chwili, gdy p. wojewoda urzędował w Lohiszynie, sprawdzając tok urzędowania posterunku policji i urzędu gminnego. Wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie w mieście i jest szeroko komentowana".

Do powyższej wiadomości „Słowa" krakowski „Naprzód" dodaje:

„Wiadomo z historji, że cesarz Józef II lubił w przebraniu podróżować po swem państwie, aby niepoznany zaznajomić się ze stosunkami. Bywało, że jako zwykły wędrowiec przypatrywał się wyczynom urzędników i doraźnie wydawał stosowne zarządzenia".

W dalszym ciągu „Naprzód" mocno ironizuje na temat oryginalnej inspekcji woj. Kostka-Biernackiego.

Działalność

POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W 1933 R

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze posiadało w r. 1933 94 oddziały, które liczyły 11.299 członków (w r. 1932 P. T. K. liczyło 78 oddziałów z 8.028 członkami). P. T. K. posiada 9 własnych domów, a mianowicie: w Warszawie, Toruniu, Włocławku, Zakopanem, Sandomierzu, Pucku, Nowogrodzie Łomżyńskim, Nowogródku i nad jeziorem Wigry.

Dźgnij nożem, na tempa.

Zydowskie ćwiczenia w Częstochowie.

Częstochowska „Gazeta Narodowa" zamieszcza p. t. „Gdy Izrael się zbroi" sensacyjny reportaż o żydowskich ćwiczeniach bojowych w Częstochowie:

INSTRUKTOR W BRUNATNEJ KOSZULI

„Przechodnie, oraz mieszkańcy Alei Wolności i przyległych ulic w mieście naszem b. często słyszą odgłosy komend, chóralne okrzyki, dochodzące zza czerwonych murów nieczynnej oddawna giserni „Iron" (dawniej „Wulkan"), należącej do przedsiębiorstwa żydowskiego.

Kilka razy w tygodniu zbiera się tutaj młodzież żydowska obojga płci, niby na niewinne gry, zabawy, gimnastykę na świeżem powietrzu, na pogadanki ideowe. Przynajmniej tak należałoby sądzić z rozmów z uczestnikami tajemniczych zabaw.

Przypadkowo o zmroku znajdujemy się w murach fabryki. Na obszernym placu fabrycznym ćwiczy kilka grup młodzieży.

Niespostrzeżenie zbliżamy się do jednego z oddziałów. Właśnie silny, rozrośnięty młodzieniec, ubrany w brunatną koszulę, zapewne instruktor, dokładnie objaśnia słuchaczów i demonstruje... Otoczony jest bezładną gromadą młodych żydów. Zwrócone na niego oczy i pochylone ciała świadczą o wielkiem zainteresowaniu.

Dochodzi nas głos, a raczej słowa, wymawiane powoli, wyraźnie, z dużemi przerwami:

— Jeśli masz w ręku nóż lub bagnet — wówczas wolną ręką oślep przeciwnika. Oślepić przeciwnika już umiecie — przypominam: Otwartą dłonią chwyć go za twarz, tak, aby rozstawione palce zakryły mu oczy — kciuk zaś zahacz o jego brodę. Teraz nożem uderz w dolną część brzucha, można także w bok, w pachwinę. Jak się uda, to w szyję za szczękę, poniżej ucha... Wybierać miejsce trzeba tak, aby cios nieześlizgnął się po guziku, lub ubraniu; uderzaj całą siłą!

Za kilka chwil oddział stoi w dwuszeregu i przerabia wykład praktycznie, imitując uderzenia. Słychać sadystyczny śmiech, pisk: gdzieś, ktoś kogoś przez nieuwagę uderzył w zbyt intymne i drażliwe miejsce... Idziemy dalej. Również i tu liczna grupa ćwiczy „walkę wręcz". Ćwiczenia idą sprawnie, widać żywe współdziałanie instruktora i ćwiczących.

Tempo raz. Uderz lewą dłonią rękę przeciwnika, odbijając w prawo wymierzony w ciebie rewolwer.

Tempo dwa. Prawą ręką chwyć za przegub ręki przeciwnika i okręcając się w lewo, załóż jego ramię na swój lewy bark.

Tempo trzy. Chwyć ręką jego napięstek i pociągnij go ku ziemi, wykręcając w prawo.

W ten sposób możesz łatwo złamać rękę przeciwnikowi — zapewnia instruktor.

Ćwiczenia te przerabiane były kilka razy przez obydwa szeregi. Następnie podchodzimy do innej grupy, ustawionej w szachownicę...

Przerabiają ruchy jakiegoś złożonego ćwiczenia. W pierwszej chwili nie możemy się zorjentować... do czego zmierza ćwiczenie. Wkrótce uświadamia nas sam instruktor, który poprawiając ćwiczących, rzuca głośne uwagi i wskazówki:

...rzut granatem musi być szybki, energiczny i skuteczny, inaczej może was rozszarpać.

DUCH AGRESYWNY

To, co słyszałem i widziałem nasunęło mi wiele myśli. Byłem nawet zdziwiony i zdumiony. Na pozór nie dzieje się nic nadzwyczajnego... poprostu zwykłe ćwiczenia cielesne...

Przecież niedawno Główna Księgarnia Wojskowa wydała podręcznik znanego instruktora szermierki i sportowca kpt. Kazimierza Laskowskiego p. t. „Samoobrona w 17 chwytach", gdzie podane zostały najłatwiejsze i najważniejsze sposoby z dziedziny pięściarstwa, francuskiej walki na nogi (savatte) i japońskich chwytów, t. zw. uprzejmej sztuki (dżu dżitsu), celem obezwładnienia napastnika, nawet uzbrojonego w nóż, laskę, rewolwer.

Uderzyło mnie jednak szczególnie to, że ćwiczenia prowadzone są systematycznie, planowo, z t. zw. „drygiem" wojskowym i całemi zespołami pod okiem wytrawnych specjalistów.

Ćwiczenia nie mają cech samoobrony, ale są przesiąknięte do najwyższego stopnia duchem agresywnym, prowadzone z napięciem mięśni i woli i jakąś rasową, azjatycką, dziką zaciekłością, furorem i zapalczywością potomków tych, co kamienowali i mordowali nietylko własnych, biblijnych proroków... To nie samoobrona, ustawianie się dla skutecznego odparcia spodziewanego napadu, ale przygotowanie do nagłego, niespodziewanego skoku do gardła przeciwnika.

Czem wytłumaczyć taki nagły zapał i przypływ energji i ożywienie młodzieży żydowskiej w Polsce w zaprawianiu się w rzemiośle wojennem?

Przecież nigdy żydzi nie czuli zbyt niej inklinacji do służby wojskowej, jak i do wojny. Wielki zapał i animusz wojenny żydów wydać nam się może dziwnem, bo przecież żydzi są apostołami, propagatorami w sztuce, literaturze, prasie haseł humanitarnych, miłości bliźniego, pacyfizmu, ogólnego rozbrojenia, Stanów Zjednoczonych wszystkich narodów.

Jest to doskonała taktyka. Starsze pokolenie żydów systematycznie osłabia i przytępia czujność i wrażliwość narodów wzniosłemi hasłami, obrzydza ludom kunszt i rzemiosło militarystyczne, a równocześnie młode pokolenie ćwiczy się i przygotowuje, owianie jest duchem imperialistycznym i zaborczym... Przecież głównym celem Brith Trumpeldoru nie jest zwalczanie żydowskich bojówek i organizacyj czerwonych i rewolucyjnych, a rzeczywistym celem jest:

„...ewentualna samoobrona w Golusie, aktywna agresja w tych polskich miastach i miasteczkach, gdzie ludność polska ośmieliłaby się kiedyś chcieć wyzwolić z nowoczesnej lichwiarzy i proletaryzacji", (Gaz. Warsz. lipiec, 1934 r.).

Kiedy opuszczaliśmy czerwone mury, niby opuszczonej i zamarłej fabryki, ulice były już oświetlone. Spokojni mieszkańcy grodu podjasnogórskiego wracali właśnie ze spacerów...

Przy zbiegu ulic Najśw. Marji Panny i Alei Kościuszki nerwowo drgały świetlne pasemka reklam neonowych, rzucając na asfalt krwawy odblask, niczem świeża krew"...

Zaniedbana sprawa letniskowa
na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Od kilkunastu lat omawiana jest w piśmie naszem kwestja urządzenia na terenie Zagłębia letnisk podmiejskich, jak to ma miejsce w innych większych ośrodkach kraju. Niestety, wszelkie w tej sprawie wystąpienia spotykały się z obojętnością i tępym konserwatyzmem zainteresowanych, tj. mieszkańców miejscowości, nadających się na wspomniane letniska.

Kiedy ludność Małopolski dawno już zrozumiała korzyści płynące z ruchu letniskowego i turystycznego i chłop w Małopolsce jeżeli nie posiada własnych zasobów finansowych, to za pożyczone pieniądze buduje odpowiednie domy i wille, starając się ściągnąć letników, u nas wieśniacy zupełnie nie zdają sobie sprawy ze znaczenia i wartości tego ruchu. Owszem, zarobkiem takim nasi wieśniacy nie gardzą, ba, potrafią nawet doskonale wyeksploatować letnika, dając mu za drogie pieniądze brudną, ciemną i cuchnącą izbę, nie wiele różniącą się od obory, zwłaszcza, że i gnojówka jest obok, pozatem umieją po dobrych cenach sprzedawać letnikom marny nabiał i inne płody rolne. O tem, aby racjonalnie postawić to źródło dochodu, tj. wybudować dla letników odpowiednie domy i nie wyzyskiwać niemiłosiernie letników, lecz starać się ich zjednać i zachęcić do stałego odwiedzania letnisk podmiejskich, nikomu się u nas nawet nie śniło, a projekty i propozycje w tej sprawie spotykają się z bezmyślnym uśmiechem i swoistemi drwinami, nic przeto dziwnego, że mieszkańcy miast Zagłębia szukają letnisk gdzieindziej choć duży ich odsetek chętnie spędziłby okres urlopu i wakacyj w pobliżu miejsca zamieszkania. A przecież faktem jest ogólnie znanym, iż cały szereg miejscowości w pobliskim powiecie Olkuskim, jak Sławków, Okradzionów, Bukowno, Niegowonice i wiele innych posiadają wszelkie warunki na doskonałe letniska, to też cudzoziemcy, którzy przypadkiem znajdą się w tych miejscowościach, dziwią się, że mało przedsiębiorczy Polacy nie potrafią należycie wykorzystać tak malowniczych okolic.

Na jakąkolwiek inicjatywę w tym kierunku naszych wieśniaków absolutnie nie można liczyć. Jedna kategorja zamożniejszych woli pieniądze lokować w ziemi i za żadną cenę nie jęłaby się takiego procederu, a biedniejsi z braku środków finansowych nie mogą przystąpić do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa i tak cała sprawa od lat wisi w powietrzu.

Widocznie jednak znalazła się przedsiębiorcza jednostka, orjentująca się dobrze w sytuacji gdyż jak się dowiadujemy, jeden z mieszkańców Zagłębia ma zamiar utworzyć konsorcjum, które zajęłoby się wyzyskaniem walorów letniskowych narazie jednej lub dwóch miejscowości w powiecie Olkuskim, gdzie podług projektu wybudowanoby kilka odpowiednich domów, urządzonoby plaże, pływalnie, tereny do gier i zabaw, słowem zapewnionoby letnikom przyjemny pobyt podczas spędzania tam urlopu lub wakacyj.

Przedsiębiorstwo ma być oparte na kalkulacji handlowej, a więc byłoby prowadzone tak, aby letnika nie zrażać, lecz zachęcić do stałego odwiedzania tych miejscowości, gdyż leży to w interesie projektowanego konsorcjum.

Jeżeli istotnie projekt zostanie zrealizowany, liczne rzesze mieszkańców Zagłębia, a nawet innych miejscowości, znajdą odpowiednie letnisko na miejscu, czego potrzebę dawno już się odczuwa i dlatego życzyć należy projektowi pomyślnego uwieńczenia zamiaru.

Święto Matki Boskiej Zielnej.

Lato jest w Polsce sezonem odpustów, ale w żadnym okresie niema ich tak wiele, jak w dniu Wniebowzięcia Matki Boskiej (15 b. m.). W największych miejscach odpustowych, jak Częstochowa, Kalwarja Zebrzydowska i Kalwarja Pacławska k. Przemyśla, uroczystości odbywają się nietylko w dniu samego święta, ale także w kilku dniach je poprzedzających, a w Częstochowie rozpoczęły się one już 11 bm. W Częstochowie bywa w tym okresie około 300.000 pielgrzymów, w Kalwarji Zebrzydowskiej około 150 tysięcy, w Kalwarji Pacławskiej około 60.000.

Interesująco pod względem etnograficznym przedstawiają się w tym okresie odpusty w Łowiczu (od 12 do 15 bm.), gdzie bywa do 30.000 pielgrzymów i gdzie można jeszcze oglądać piękne stroje ludowe, w Kodniu na Podlasiu oraz w Ludzmierzu na Podhalu, gdzie przybywa do 2.000 górali, a odpust ten jest prawdziwym pokazem starej góralszczyzny.

Mniejsze odpusty odbywają się w Stolinie na Polesiu w połączeniu z jarmarkiem w Bystrej na Śląsku, w Stoczku koło Sielc, w Puławach, w Kazmierce na Wołyniu, w Winiatyńcach na Podolu, w Podkamieniu k. Brodów, Krasnobrodzie (lubelszczyzna), w Milatynie k. Złoczowa, w Otynji na Pokuciu i w Horodence na Pokuciu.

W niektórych parafjach odbywają się uroczyste procesje połączone ze święceniem ziół, w szczególności w wielu parafjach góralskich na Podhalu, w Żywcu, w Bronowicach k. Krakowa itp.

Do najoryginalniejszych należy odpust w Swarzenie nadmorskim, dokąd przy pięknej pogodzie przybywają na łodziach liczne pielgrzymki ze wsi kaszubskich na Helu między in. z Chałup, Kuźnicy, Jastarni i Born.

W rocznicę śmierci
KS. SKORUPKI.

Dnia 14 sierpnia br. upływa 14-sta rocznica bohaterskiej śmierci kapłana - żołnierza ks. Ignacego Skorupki.

Ks. Skorupka urodził się na Podlasiu.

Po ukończeniu 6 klas w Warszawie, wstąpił do seminarjum duchownego, a obdarzony zdolnościami, po czteroletnim pobycie w seminarjum zostaje przez władze duchowne wysłany do Akademji duchownej w Petersburgu.

W roku 1916 zostaje wyświęcony na kapłana i od tej chwili datuje się Jego czynna i pełna poświęcenia praca dla kraju.

Wyjeżdża do Bogorodska, gdzie z zapałem pracuje dla dobra kolonji polskiej. Zakłada ochronki, organizuje polskie stowarzyszenia, zakłada drużyny harcerskie, oraz zbiera fundusze na powrót Polaków do kraju. W roku 1917 ks. Skorupka wyjeżdża do miasteczka Kliniców, gdzie pracuje ofiarnie w Komitecie pomocy ofiarom wojny, w Związku młodzieży polskiej jako prezes, w harcerstwie jako drużynowy, ponadto jako profesor w gimnazjum.

Wszędzie czynny gotowy do poświęceń, sprawiedliwy i wyrozumiały skarbi sobie miłość i wdzięczność, nietylko u rodaków, ale także i u Rosjan.

W rok później niemal z całą kolonją polską wyjeżdża do kraju. Na terenie Łodzi rozwija swą zbawienną działalność, odbudowuje zniszczone parafje, zakłada koła młodzieży i drużyny harcerskie, pracując gorliwie i nie zrażając się napotykanemi przeszkodami.

Wyjeżdża do Warszawy, gdzie napad bolszewików na stolicę odrywa go od światłej pracy.

Gotów w każdej chwili złożyć życie w ofierze Tej, którą kocha jak Matkę, nie cofa się przed niebezpieczeństwem, lecz staje na czele gromadki ochotników i śmiało podąża na front. Z krzyżem w ręku rzuca się na czoło walczących i prowadząc szeregi do ataku ginie od kul bolszewickich dnia 14 sierpnia 1920 roku.

Zginął na polu chwały. Jego imię opromienione bohaterstwem, wymawiane jest ze czcią przez każdego Polaka. Zginął jako kapłan, który całe życie pracował dla Ojczyzny. Jego świetlanej postaci nie zatrze czas. Cześć Jego pamięci.

Marjan Muller.

PROGRAM RADJOWY

EUGENJA UMIŃSKA I ALEKSANDER BRACHOCKI

W koncercie muzyki polskiej, który nadaje radjostacja warszawska w środę (15. VIII) o godz. 17.10 wystąpi dwoje wybitnie utalentowanych solistów: skrzypaczka — Eugenja Umińska oraz pianista — Aleksander Brachocki. W programie artystów drobne utwory wirtuozowskie.

DAWNE PIEŚNI POLSKIE

Popularnie znany chór „Revelersów ludowych" Alojzego Zaremby, wystąpi przed mikrofonem warszawskim w dniu 15 bm. o godz. 19.15. Tym razem z programem dawnych pieśni polskich, znanych ogółowi radjosłuchaczy ze swego sentymentu i nastroju. Będą to ongiś przez wszystkich prawie śpiewane: „W głos serdeczna dumka płynie". „Ludzie mówią, żem szczęśliwy", „Ku zachodniej patrzę stronie" i t. p.

WTOREK, 14 SIERPNIA 1934 R.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 6.35 Muzyka — płyty — 6.38 Gimnastyka — 6.53 Muzyka — płyty — 7.20 Chwilka pani domu — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał 12.03 Wiadomości meteorologiczne — 12.10 Muzyka lekka z Ciechocinka — 13.05 Audycja dla dzieci młodszych — 13.20 Muzyka 13.55 „Z rynku pracy" — 14.00 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. Koła Mandolinistów „Echo" pod kier. Edwarda Gałązki i Tadeusza Zakrzewskiego — 17.00 Skrzynka P. K. O. — 17.15 Muzyka — 18.00 „Wenecja nad Brdą — Bydgoszcz" — odczyt Franciszka Jaszkowskiego — 18.15 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera — 18.45 Wiadomości strzeleckie — 18.50 Kronika harcerska — 18.55 Rozmaitości — 19.00 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi — 19.15 Recital wiolonczelowy Rafała Lanesa — 19.40 Muzyka — 19.50 Wiadomości sportowe — 20.00 „Myśli wybrane" — 20.02 Kwadrans literacki „O wizytach" — fragment z książki Juljana Tuwima p. t. „Jarmark rymów" — 20.12 „Najpiękniejsza z kobiet" — operetka w 3 aktach Waltera Bromme — 22.15 „Dzieci nieślubne" — odczyt p. Wandy Woytowicz-Grabińskiej — 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" w Warszawie — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

14 Wtorek	Dziś Euzebjusza Jutro Wnieb. N.M.P. Wschód słońca 4 m. 27 Zachód „ 19 m. 10

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Zła dziewczyna.
EDEN: Tajemniczy Detektyw.
PAŁACE: Pod pręgierzem.

× **KOMITET MIEJSKI „ŚWIĘTA MORZA" W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że w dniu 16 sierpnia o godzinie 19 w sali Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się likwidacyjne posiedzenie Komitetu „Święta morza". Na zebranie to Komitet zaprasza pp. przewodniczących komisyj i sekcyj oraz członków Komitetu.

× **CHWILOWE ZAMKNIĘCIE KOPALNI KOSZELEW I PARYŻ.** Kopalnie Koszelew i Paryż należące do Franko-włoskiego Towarzystwa zamknięte zostaną na czas od dnia 25 b.m. do dnia 9 września r.b. Zamknięcie to spowodowane zostało koniecznością przeprowadzenia gruntownego remontu sortowni. Robotnicy zarówno z kopalni Paryż w liczbie 410, jak i kopalni Koszelew w liczbie 404 otrzymają urlopy.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Teatr miejski w Sosnowcu

W dniach 16 i 17 bm. gościć będzie w teatrze miejskim w Sosnowcu znakomity zespół warszawskiego teatru „Ateneum". Odegrane zostaną: dnia 16 w czwartek świetna komedja T. Ritnera pt. „GŁUPI JAKÓB"; dnia 17 w piątek ciekawa i zabawna komedja muzyczna pt. „KRYZYS i WIOSNA" w polskiej wersji L. Schillera, genjalnego reżysera i inscenizatora.

Na czele zespołu wystąpią: Buczyńska H., Damięcki D., znany z filmów „Dzieje grzechu" i „Wyrok życia", Woszczerowicz J., jeden z najwybitniejszych komików młodego pokolenia, Hajduga J., Wyrzykowski M. i inni.

Zespół „Ateneum" stoi na najwyższym poziomie artystycznym, a powyższe nazwiska dają gwarancję, że dwa wieczory spędzone w teatrze miejskim będą prawdziwą ucztą dla miłośników teatru.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

× **POWRÓT DZIECI Z KOLONJI W SKOMIELNEJ.** Dyrekcja Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zawiadamia rodziców, że w środę dn. 15 sierpnia b.r. wracają dzieci z kolonji letnich w Skomielnej Czarnej. Rodzice winni zgłosić się po odbiór dzieci w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17. Przyjazd dzieci jest spodziewany między godz. 2 a 5 popołudniu.

× **NA POWODZIAN.** W Wojkowicach Komornych odbędzie się staraniem Komitetu pomocy powodzianom — dnia 15 sierpnia b.r. t.j. w środę o godz. 18.30, w sali „Strażnicy", wieczór rewjowy, artystów teatru „Bagatela" w Łodzi p.t. „To wszystko dla Was", pod kier. art. p. Jerzego Tonni. 70% zysku przeznacza się na powodzian.

O motoryzację straży
KOPALNI MILOWICE.

W związku z pożarem, który ostatnio miał miejsce w Milowicach, od p. Wacława Olaszewskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

Do opanowania groźnego żywiołu przyczyniła się wielce straż zawodowa Sosnowca, dzięki swemu bogato wyposażonemu taborowi. I tu okazało się, jakie ma znaczenie i jaką jest różnica pomiędzy dobrą, szybką i skuteczną pomocą straży pożarnej, zaopatrzonej w nowoczesne narzędzia ratownicze, a strażą posługującą się staremi przyrządami jakie posiada miejscowa straż pożarna ochotnicza przy kopalni Milowice.

Do pociągu straży ręcznej pompy używa się lichych koni, a siła ciśnienia pompy jest tak słaba, że zaledwie na kilka metrów w górę wyrzuca prąd wody, przyczem słabe jest także ciśnienie z hydrantów miejscowego wodociągu. Gdyby nie pomoc innych straży, ogień rozszerzyłby się na sąsiednie domy.

W interesie zatem wszystkich mieszkańców Milowic i Tow. sosnowieckiego jest, aby dzielną i ofiarną straż ochotniczą w Milowicach zaopatrzyć w nowoczesne maszyny ratownicze, jakie posiadają już wszystkie straże ogniowe zakładów przemysłowych Zagłębia.

Apelujemy zatem do władz Związku straży pożarnych i władz Tow. sosnowieckiego, aby wzięły do serca palącą sprawę zaopatrzenia straży w odpowiednie narzędzia ratownicze, umożliwiając przez to ofiarną pracę straży ochotniczej.

Śmierć w tajemniczych okolicznościach
na plebanji w Siemoni.

Władze policyjne zaalarmowane zostały wczoraj tajemniczym wypadkiem śmierci na plebanji w Siemoni. Oto w odległości kilkudziesięciu kroków od plebanji, obok drogi, znaleziono zwłoki młodego służącego ks. proboszcza Pieńkowskiego z raną postrzałową w piersiach.

Ks. proboszcz Pieńkowski wyjechał w godzinach południowych wraz z księdzem wikarym Deptą w sąsiedztwo. Powracali nocą i do Siemoni przyjechali około godz. 11. Zdziwienie wywołały u nich otwarte drzwi na werandzie i zupełna cisza w mieszkaniu. Ponieważ nie tak dawno miał miejsce fakt napadu bandyckiego na ks. prob. Pieńkowskiego, z zachowaniem wszelkich ostrożności i w towarzystwie furmana obaj księża weszli do mieszkania. Po zapaleniu światła okazało się, że wszystko jest w porządku, nic nie wskazywało na to, aby ktoś grasował.

W pokoju ks. wikarego Depty, który dopiero 3 dni temu przyjechał, ksiądz proboszcz Pieńkowski, jakby tknięty przeczuciem, zaproponował zbadanie księdzu wikaremu małej walizeczki, stojącej na wierzchu kufrów. W walizeczce wszystkie rzeczy były za wyjątkiem... rewolweru.

Ponieważ w mieszkaniu naogół było wszystko w porządku, poczęto obchodzić podwórze. I w odległości kilkunastu kroków od plebanji znaleziono trupa młodego służącego, lat 19, Józefa Kotuły, pod którego opieką pozostawiona została na kilka godzin plebanja. Na piersiach widniała rana od postrzału rewolwerowego, a w odległości kilkunastu kroków dalej, znaleziono rewolwer.

Śmierć młodego służącego w tych okolicznościach przedstawiała się niezwykle tajemniczo.

Wczoraj na miejsce wypadku wyjechał komisarz Kardasiewicz z Sosnowca. Oględziny zwłok wskazywały na to, iż wystrzał nastąpił z bliska, bowiem koszula była opalona i ślady prochu widniały na skórze. Z toku dalszego dochodzenia wynikało, że Józef Kotula, wiedziony ciekawością zajrzał do walizki i znalazł rewolwer. Począł się nim prawdopodobnie bawić, manipulować i spowodował wystrzał, który go śmiertelnie ranił.

Nie mając jeszcze świadomości, że ranił się śmiertelnie, a przestraszony hukiem, rzucił rewolwer, pobiegł kilka kroków i padł martwy na trawę. Tragiczny ten wypadek nastąpił prawdopodobnie koło godz. 7 wiecz., bowiem znaleźli się świadkowie, którzy widzieli Kotułę leżącego na trawie o godz. 8, ale przypuszczali, że śpi.

Kotuła spał już wówczas snem wiecznym.

Sport w Czeladzi.
ZAŁOŻENIE I ROZWÓJ C. K. S.

Jutro C. K. S. w Czeladzi obchodzi 10-lecie swego istnienia. Kiedy przed 10 laty drobna grupka miłośników sportu zakładała klub, nie przypuszczała nawet że tak pięknie rozwinie się i odgrywać będzie taką rolę w życiu sportowem, jak obecnie.

Klub przechodził fazy świetnego rozwoju i upadku. Obecnie jednak jest znowu organizacją stosunkowo dużą, opartą na zdrowych podstawach.

Klub posiada sekcje piłkarską (trzy drużyny) kolarską, gier ruchomych, ping-pong, muzyczną, sceniczną, a w stadjum organizacji hokejowa i łyżwiarska. Była i lekka atletyka, a klub posiadał prawdziwych asów. Obecnie wskutek braku urządzeń sportowych, zaniedbana. Istnieje jednak plan ponownego powołania do życia sekcji lekkoatletycznej. Obecnie klub posiada 262 członków, a zarząd stanowią pp. inż. J. Michalski, prezes, Jan Zorek, Roman Nieszporek — wiceprezesi, Jan Badanko, Alojzy Sulczyński, Wojciech Grzyb, Piotr Urbańczyk, Stan. Olejnik, Stan. Tuszyński, Antoni Polak, Wład. Gruszka, Zdzisław [illegible]mski, Ludwik Wyszyński, Tadeusz Dudek. Pierwszym prezesem klubu był p. Stan. Baciński. C.K.S. posiada kilkanaście cennych nagród, w tem kilka pucharów (Kurjera Zachodniego), które najlepiej świadczą o pracy i wyczynach członków. W życiu Czeladzi C.K.S. jako organizacja pozarna odgrywa bardzo poważną rolę. Trzeba dodać również że C.K.S. wybudował w Czeladzi boisko i gdyby nie to, kto wie czy miasto do dziś zdobyłoby się na tak kosztowną inwestycję. Program obchodu 10-lecia podaliśmy w niedzielę.

W dniu 9 września
otwarcie Teatru miejskiego w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, zarząd Towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu oddał prowadzenie teatru miejskiego w Sosnowcu dyrektorowi J. Gołaszewskiemu, na warunkach takich, jakie były w ub. roku.

Ważna kwestja pomocy materjalnej, chociażby w niewielkich rozmiarach rozwiązana będzie w ten sposób, że z taką pomocą przyjdą w różnej formie samorządy zagłębiowskie, a prócz tego będzie musiało wszcząć odpowiednią akcję Towarzystwo przyjaciół teatru. Zaznaczyć trzeba, że do sprawy utrzymania i prowadzenia teatru w Zagłębiu b. przychylnie ustosunkował się p. starosta pow. Będzińskiego oraz zarządy miast.

Dyr. Gołaszewski w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy, aby sfinalizować umowy z zespołem aktorskim. Ukończone zostały już pertraktacje z p. H. Zelwerowiczówną, która będzie reżyserować, córką znanego aktora, która pracowała ostatnio na scenie łódzkiej, a poprzednio w Wilnie i Krakowie. Zaangażowani zostali już pozatem p. J. Ławicki, reżyser, p. S. Golczewski (komik). Dyr. Gołaszewski dojdzie prawdopodobnie do porozumienia z jedną ze znanych aktorek.

Nowy sezon w teatrze miejskim w Sosnowcu z nowym zupełnie zespołem aktorskim nastąpi w dniu 9 września rb.



ZAMIERAJĄCY ROMANTYZM MORZA.

Żaglowce już niemal całkowicie zostały zastąpione przez parowce. Jeszcze służą tylko do szkolenia marynarzy.

Liczne ofiary piorunów
w powiecie Olkuskim.

W kilku miejscowościach pow. Olkuskiego podczas ostatniej burzy z wyładowaniami elektrycznemi, padło kilka ofiar ludzkich, pozatem piorun poczynił znaczne szkody, wzniecając pożary. Oto bilans zniszczenia: we wsi Gorenice, gm. Rabsztyn piorun uderzył w stodołę Franciszka Knapczyka, zabił znajdującego się w niej 45-letniego Jana Kwaśniewskiego z Witeradowa, gm. Bolesław i kontuzjował właściciela stodoły do tego stopnia, że Knapczyk stracił pamięć i do tej pory nie zdaje sobie z niczego sprawy. W tej samej wsi inny piorun uderzył w dom Wojciecha Kurkowskiego, zabijając na miejscu jego syna 22-letniego Tymoteusza, znajdującego się w mieszkaniu.

W obydwóch wypadkach powstał pożar, który ugasił ulewny deszcz.

We wsi Krzykawka pod Sławkowem piorun uderzył w stodołę Jadwigi Wilk, oraz w dom Marji Sikora w Laskach pod Bolesławiem. Do mieszkania Sikorowej piorun wpadł, wybijając szybę, kontuzjował Sikorową, następnie w trzeciej izbie kontuzjował Tadeusza Czerniaka. Pożar ugaszono w zarodku.

We wsi Strzegowa, gm. Pilica, piorun uderzył w stodołę Andrzeja Kocjana. Stodoła wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczemi, oraz dom Kocjana uległy pożarowi. Podczas uderzenia pioruna doznała kontuzji w stodole 22-letnia Katarzyna Krawiec. W ostatniej chwili została ona uratowana od spalenia się w stodole. Krawiec doznała zamroczenia umysłu orz straciła słuch.

Parę słów o pocie
i poceniu się.

Ze wszystkich wydzielin skóry pot jest najważniejszą i najpokaźniejszą pod względem ilości. Pot składa się głównie z wody, która zawiera nieznaczne ilości soli kuchennej, tłuszczu i lotnych kwasów tłuszczowych. Ilość wydzielonego potu wynosi dziennie 600 do 800 gramów na dobę, ale może być też znacznie większa.

Na zwiększenie ilości wydzielanego potu wpływa wysoka temperatura (upał, łaźnia parowa), dalej silna zawartość wody we krwi, np. po przyjęciu jakiejś gorącej herbaty na poty, wreszcie przez wzmożoną działalność serca, szczególniej przy wyczerpującej pracy mięśniowej. Znane są też lekarstwa, które powodują silniejsze pocenie się.

Poza potem skóra wydziela również substancje wonne, które nadają skórze specyficzny zapach. Zapach ten jest różny nietylko u różnych ras ludzkich, znany jest ostry, przykry zapach murzyna), ale też i u pojedyńczych ludzi.

Bajeczną zdolność rozróżniania zapachów różnych ludzi posiada pies, który nawet wśród licznych krzyżujących się śladów potrafi odróżnić ślad stóp swego pana. Czasami woń potu bywa bardzo przykra. W takim wypadku można go usunąć przez mywanie roztworem formaliny lub też nadmanganjanu potasu.

Zginął bez wieści
RODZINA W NĘDZY.

W Czeladzi przy ul. Przełajskiej mieszka rodzina inwalidy wojennego Andrzeja Wróbla, którą spotkało straszne nieszczęście. W niewyjaśniony bowiem dotąd sposób zaginął Wróbel ojciec dwojga nieletnich dzieci, który prócz żony ze swej skromnej renty utrzymywał jeszcze matkę staruszkę. Gdy Wróblowi zmniejszono rentę o 6 zł. pieszo wybrał się z Czeladzi do Jarosławia w Małopolsce, ażeby starać się o cofnięcie redukcji swej skromnej pensji.

Było to w maju, od tej chwili nie pokazał się już w domu. Dwa razy jeszcze napisał listy do rodziny, podając swój adres: wójt Tomaszowski, wieś Pawłosiów, przyczem donosił, że „musiało się tak stać, bo byłoby gorzej". Co miał na myśli, nie wiadomo. Obecnie nie daje żadnego znaku życia, a na listy pod wskazanym adresem nikt nie odpowiada.

Rodzina Wróbla znajduje się w skrajnej nędzy, nie mając z czego żyć. Istnieje przypuszczenie, że A. Wróbel uległ wypadkowi.

× **WYCIECZKA DO KRAKOWA I WIELICZKI.** Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie komunikuje zapisanym na wycieczkę do Krakowa i Wieliczki, że ze względu na nienadesłanie jeszcze przez Ministerstwo komunikacji instrukcji w sprawie wycieczki p. zawiadowcy w Dąbrowie, nie można podać dokładnie godziny wyjazdu. Po nadesłaniu wspomnianej instrukcji, odpowiednie zawiadomienie będzie wywieszone na gmachu Stow. przy ul. Kościuszki. Pociąg ma odejść z Dąbrowy w środę, t.j. jutro, o godz. 4 m. 5 rano, nie jest to jednak ostateczne, gdyż dopiero po porozumieniu się z p. zawiadowcą stacji będzie można podać dokładnie godzinę wyjazdu i dlatego po informację w tej sprawie należy się zwracać w dniu dzisiejszym do kancelarji Stow.

× **ZACZADZENIE.** Piotr Wujek, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 19 w Dąbrowie, uległ w dość ciekawych okolicznościach zaczadzeniu. Otóż Wujek, po powrocie z pracy do domu, położył się spać. W tym czasie żona Wujka postawiła na piecu garnek z mięsem, a sama poszła po zakupy. Kiedy po pewnym czasie wróciła z miasta, znalazła mieszkanie wypełnione gryzącym dymem ze spalonego mięsa, a kiedy podeszła do śpiącego męża, stwierdziła, iż Wujek daje słabe oznaki życia, ulegiszy zaczadzeniu. Wezwano felczera, który po zastosowaniu odpowiednich środków przywrócił do przytomności Wujka.

× **ECHA POŻARU W MILOWICACH.** Jak wczoraj podaliśmy, w Milowicach spłonęła stodoła Tow. sosnowieckiego. Jak wykazało dochodzenie, pożar powstał skutkiem zaprószenia ognia przez nieletniego chłopca. Straty wynoszą ponad 1000 zł.

Pociąg odciął głowę
13-LETNIEMU CHŁOPCU.

Wczoraj o godz. 16 na stacji Pogoń w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Oto pod pociąg, którym manewrowano wpadł 13-letni Józef Cholewa. Koła obcięły chłopcu głowę.

Nie kasiarz
A MIĘDZYNARODOWY OSZUST.

Niedawno sosnowiecka policja przytrzymała dwóch podejrzanych typów, podejrzanych o uprawianie kasiarstwa na międzynarodowej arenie. Co do jednego z nich, niejakiego Szmidta, żyda, nadeszła wczoraj odpowiedź z Wiednia, iż poszukiwany jest przez prokuratora w Wiedniu, sąd w Bazylei i sądy włoskie za różnego rodzaju oszustwa.

Szmidt, gdy się o tem dowiedział, wyraził zdziwienie oświadczając komisarzowi policji:

— Nu, nie rozumiem, co szkodzić może Polsce, jak ja coś nie coś oszukiwałem w Austrji...

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Juszkiewicza, przy ul. Piłsudskiego 25 w Sosnowcu, skradziono bieliznę i garderobę, wartości 200 zł.

Na ul. Targowej w Sosnowcu skradziono J. Piekuszewskiemu z Kazimierza rower, wartości 50 zł.

Z biura fabryki wyrobów szmerglowych „Union" skradziono kasetkę, w której znajdowały się znaczki pocztowe i stemplowe, wartości około 50 zł. oraz 90 zł. gotówką.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KRADZIEŻ ROWERU. Sztyblowi Abramowi z Częstochowy nieznani sprawcy skradli rower, wartości 100 zł.

× STRATY SPOWODOWANE OBERWANIEM CHMURY. W niedzielnym numerze podawaliśmy o szalejącej burzy w powiecie Zawierciańskim. Burza spowodowała dość znaczne szkody. Na szosie Poręba — Górka woda zalała most poważnie go uszkadzając. Ruch autobusowy w stronę Siewierza został wstrzymany. Przepuszczane są tylko furmanki z lżejszemi ładunkami. W Marciszowie zalane zostało wodą kilka domów mieszkalnych i stodół. Największe straty poniósł gospodarz Marciszowa p. Grzesiak. Przy szosie Włodowskiej wody zalały łąki, pastwiska, czyniąc olbrzymie jeziora. We wsi Ogorzelniku, gmina Niegowa, wody szeroko się rozlały na pola. W samym Zawierciu burza wyrządziła największe szkody w sadach i ogrodach. Duże szkody zostały wyrządzone na budującej się linji kolejowej Zawiercie — Poręba.

KRONIKA OLKUSZA

× WPŁACILI NA POWODZIAN: zebrane przez gminny Komitet w Bolesławiu zł 131.42, gm. komitet w Dłużcu zł. 140, grom. komitet w Ojcowie 200 zł., gm. komitet w Cianowicach zł. 95.67, gmina wyznan. żydowska w Olkuszu zł. 50, miejski komitet w Wolbromiu zł. 64.

× ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI, starostwo olkuskie ukarało mieszkańca Sułoszowej. Antoniego Michalskiego grzywną 100 zł. z zamianą na 4 tyg. aresztu.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

W restauracji „Savoy" w Sosnowcu w dn. 12 bm. z inicjatywy p. Zofji Bułatówny przy jej śpiewie zebrano na powodzian od gości zł. 71.85

Szuster zł. 4 (cztery).

POSŁUSZNY PACJENT.

Pan Agapit jest skrzywiony, nie swój coś mu dolega.

— Co panu jest, — pyta ktoś znajomy.

— To przez te papierosy! — odpowiada pan Agapit. — Nie mogę się do nich przyzwyczaić! Nigdy dotąd nie paliłem.

— A po co się pan ma przyzwyczajać?

— Bo byłem u doktora, zbadał mnie a potem mówi: „Pal pan najwyżej pięć papierosów dziennie"! To co robić? Palę!

Żywcem toczony przez robactwo.
Okropny wypadek po powodzi.

Władze lekarskie szpitala św. Ducha mają do rozwiązania niezwykłą zagadkę, nienotowaną w kronikach medycyny. Przed kilku dniami do szpitala tego przywieziono włościanina spod Grójca, trudniącego się rybołówstwem. Rybak miał pokryte nogi ranami, wyżartemi przez robactwo z gatunku glist.

Zapytany rybak oświadczył, że choroby nabawił się przed kilku dniami w czasie połowu ryb w jednym ze stawów, znajdujących się w jego wiosce. Woda została zanieczyszczona w czasie powodzi, a wieśniak łowił ryby, stojąc po kolana w wodzie. Na drugi dzień zauważył jakieś dziwne plamy na nogach, które wkrótce przemieniły się w rany i ku przerażeniu wieśniaka zawierały one robactwo, rozmnażające się z niezwykłą szybkością. Wieśniak nie mógł chodzić i poradzono mu, aby udał się o ratunek do Warszawy, gdyż miejscowi lekarze byli bezradni wobec tej niezwykłej choroby.

W szpitalu św. Ducha lekarze orzekli, że należy amputować nogi, aby nie dopuścić do gangreny i przeniesienia się robactwa na całe ciało. Dokonano amputacji obu nóg. Robaki przesłano do państwowego instytutu higjeny oraz innych zakładów, w celu zbadania tego niezwykłego zjawiska, gdyż zachodzi obawa, że również i w innych stawach wskutek powodzi mogły rozwinąć się tak niebezpieczne dla ludzi robaki. Należy dodać, że choroba polegająca na toczeniu żywego ciała przez robaki jest niezwykle rzadka. Uległ jej pogromca powstania 1831 r., namiestnik b. Królestwa Polskiego, generał rosyjski Paskiewicz.



Na wybrzeżach Norwegji i Anglji rozpoczął się sezonowy połów śledzi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. w m. lipcu 1934 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w m-cu lipcu br. o zł. 10.771.222.— osiągając na dzień 31 VII 1934 r. stan zł. 535.170.030.— łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 559.436.568.—.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu lipca br. P. K. O. wydała 32.052 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na 31. VII. 1934 r. ogólną liczbę 1.282.277 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.312.925 książeczek.

ZŁOTO I SREBRO.

Przymusowy zakup srebra w Stanach Zjednoczonych — to początek wyraźnego wkroczenia na drogę bimetalizmu.

Jakie są wady tego systemu pieniężnego? Jeżeli obowiązuje on tylko w niektórych państwach wytwarza się cudowne pole dla spekulacji. Parytet cen złota i srebra nie da się bowiem utrzymać. Wahania produkcji i zapotrzebowania obu kruszców wytwarzają stałą różnicę cen w porównaniu ze stosunkiem parytetowym.

Trzeba jednak pamiętać o tem, że przyjęcie srebra na całym świecie za pokrycie waluty doprowadziłoby niewątpliwie do ustalenia tego stosunku. Zawsze bowiem możnaby określoną ilość złota zamienić na banknoty, a banknoty na srebro i naodwrót. Inna rzecz, czy wahania produkcji obu kruszców nie byłyby tak wielkie, że waluta kruszcowa złoto - srebrna stałaby się niestałą pod względem swej wartości wewnętrznej, to jest zdolności nabywczej.

Ale tę wadę posiada w większym znacznie stopniu waluta dewizowo - złota. Obecnie wiele państw eliminuje z pokrycia dewizy, co jest słuszne, ale pogłębia znacznie deflację. Chodzi zatem o oparcie pieniądza tylko na kruszcu, a ponieważ złota byłoby wówczas za mało, trzeba dewizy zastąpić srebrem. Oto są założenia polityki monetarnej prezydenta Roosevelta.

Z tych założeń wynika też jasno dlaczego Roosevelt chce narzucić swój system bimetalistyczny całemu światu, co mu się zapewne — nie uda.

Kronika gospodarcza.

POLSKI KOMITET ZIELARSKI organizuje w dniach 25 września do 6 października kurs dla instruktorów i instruktorek. Kurs ten ma na celu usprawnienie akcji zbierania ziół leczniczych oraz dostosowania zebranego materjału do wymogów odbiorców krajowych czy zagranicznych.

OBYWATELE GDAŃSCY LOKUJĄ SWE OSZCZĘDNOŚCI W BANKACH GDYŃSKICH. Ostatnio zdarzają się dość często wypadki ,że obywatele gdańscy, stale mieszkający w Gdańsku, lokują swe oszczędności w bankach gdyńskich. Szczególnie dało się to zauważyć w lipcu. Charakterystyczne jest, że w niektórych tylko wypadkach lokata kapitałów związana jest z potrzebą posiadania płynnej gotówki w Gdyni dla lokalnych operacyj handlowych. Przeważnie lokaty te mają charakter zwyczajnych oszczędności. Jak stwierdzono, obywatele gdańscy lokatę oszczędności w bankach gdyńskich i w złotych uzasadniają stałością polskiej waluty i zaufaniem do złotego.

POGORSZENIE SYTUACJI FINANSOWEJ W RUMUNJI. Sytuacja dewizowa w Rumunji wykazuje ostatnio pogorszenie. Od kilku już miesięcy Bank rumuński nie przydziela dewiz na obsługę zagranicznych długów państwowych i prywatnych, jednocześnie zaś kontyngent dewiz przydzielonych importerom ulega stałemu zmniejszeniu, przyczem załatwienie formalności związane z uzyskaniem dewiz wymaga wiele czasu. Tegoroczne stosunkowo słabe zbiory rokują dalsze pogorszenie się sytuacji dewizowej w związku z prawdopodobnym spadkiem eksportu zbóż. Ostatnio Bank rumuński w porozumieniu z ministerstwem handlu postanowił wstrzymać przydział dewiz na pokrycie dawnych należności i wzamian za to zapewnić całkowite pokrycie importu bieżącego.

IZBA HANDLOWA MEKSYKAŃSKO-POLSKA W MEKSYKU. Staraniem kupców polskich i meksykańskich, powstała w mieście Meksyku Izba handlowa meksykańsko-polska, której zadaniem będzie rozbudowa stosunków handlowych między Meksykiem i Polską. Adres Izby jest następujący: „Camara Mexicano-Polaca de Intercambio Mercantil", Mexico D. F. Apartado Postal 2425. Korespondentem tej instytucji na Polskę jest Izba handlowa polsko-łacińsko-amerykańska w Warszawie.

ROKOWANIA HANDLOWE SOWIECKO-WĘGIERSKIE. W wymianie towarowej węgiersko-sowieckiej wyłoniły się ostatnio znaczne trudności wobec tego, że ZSRR całą wymianę prowadzi na zasadzie kompensaty towarowej, nie zostawiając do dyspozycji Węgier żadnych dewiz. Wobec tego, że ZSRR zależy na imporcie węgierskich przetworów mięsnych, należy spodziewać się, że mimo trudności, dojdzie do porozumienia między temi krajami. W tym celu też zapowiedziany został wyjazd sowieckiej komisji handlowej do Węgier.

Zemsta karła
ZA ODBICIE DZIEWCZYNY.

Afera kryminalna, która przez dłuższy czas trzymała w napięciu uwagę całej Ameryki, została obecnie wyjaśniona. Jest to tragedja akrobaty, którego rodzinne nazwisko brzmiało Dranzini, a który w świecie akrobatów znany był pod nazwą „żywy pocisk". Trik jego polegał na tem, że wylatywał on z armaty jako pocisk. Na scenie stała potężna armata, do której pakowano jako pocisk Dranziniego. Gdy armata „wystrzeliła" Dranzini wylatywał z jej otworu, zakreślając potężny łuk o rozpiętości 35 metrów i wysokości 17 metrów, poczem spadał w przygotowaną u celu siatkę. Mechanizm armaty był następujący: u wylotu rury umieszczony był bardzo silny elektromagnes, który przyciągał z ogromną siłą umieszczony w wnętrzu rury a biegnący na szynach wozik z „żywym pociskiem". U wylotu rury wozik zatrzymywał się, natomiast artysta, dzięki sile rozpędowej leciał dalej niby wystrzelony pocisk. Dla wywołania większego złudzenia równocześnie następował wystrzał z karabinu.

Sztukę tę, która na widzu wywierać musiała imponujące wrażenie, Dranzini powtarzał codziennie już od szeregu lat. Pewnego dnia atoli nastąpiła tragedja. Artysta wyleciał z armaty, lecz „wystrzał" był za słaby tak iż żywy pocisk runął z wysokości 14 metrów daleko przed siatką na ziemię ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że niepowołane ręce tego wieczoru manipulowały przy elektromagnesie, który został uszkodzony. Podejrzenie padło na karła Dworaka, który nie mógł darować Dranziniemu, że zdołał mu odbić dziewczynę. Mimo stanowczych zaprzeczeń karła zdołano mu udowodnić na podstawie znalezionych w wnętrzu armaty odcisków palców, że to on dokonał tego aktu sabotażu, który zakończył się śmiercią jego rywala.

25.000 szczęśliwych par
MAŁŻEŃSKICH.

Obecność dłuższa podczas wojny wojsk amerykańskich we Francji pociągnęła za sobą skutki w dziedzinie poddanej wpływom nietyle Marsa co Amora. Serdeczne przyjacielskie stosunki, które nawiązały się między ludnością a żołnierzami i oficerami amerykańskimi, doprowadziły do zawarcia 27.000 ślubów. Tyleż młodych Francuzek wyjechało po wojnie ze swymi mężami do nowej przybranej ojczyzny za oceanem. Wbrew obawom żywionym we Francji, harmonja w pożyciu młodych par nie uległa zakłóceniu i nie zanotowano dotychczas ani jednego przypadku rozwodu między franco-amerykańskiemi małżeństwami. Francuzki zjednoczyły się w U. S. A. w wielkim klubie francuskich żon wojennych, który co dwa lat urządza ogólny zjazd w jednem z większych miast amerykańskich. Ostatni zjazd odbył się w 1931 r. w Portland.

Z CAŁEJ POLSKI

LOSY OPERY WARSZAWSKIEJ.

W ub. sobotę p. J. Korolewicz-Waydowa podpisała umowę na prowadzenie opery warszawskiej na okres 10 miesięcy, t. j. od dnia 1 września r. b. do 1 lipca 1935 r. P. Korolewicz - Waydowa poza teatrem, opałem, oświetleniem oraz obsługą sceny, gmachu, przetwornicy elektrycznej, kotłów otrzymuje subwencję w sumie zł. 340.000 i zwolniona zostaje od podatku widowiskowego, wzamian obowiązana jest cały personel, t. j. solistów, orkiestrę, chór, balet i obsługę techniczną zaangażować na ściśle określoną gażę. Otwarcie sezonu nastąpi między 20 a 30 września rb. operą Różyckiego „Eros i Psyche".

PROMOCJE W SZKOLE PODCHORĄŻYCH INŻYNIERJI.

W niedzielę odbyła się w szkole podchorążych inżynierji w Warszawie uroczystość 10-ej promocji absolwentów. Mszę św. odprawił o godz. 10-ej rano ks. bisk. polowy Gawlina, poczem nastąpiło odczytanie dekretów nominacyjnych. Na uroczystości tej reprezentował P. Prezydenta R. P. oraz p. Marsz. Piłsudskiego gen. Kutrzeba, który po odebraniu defilady, wręczył prymusom szable honorowe. Szable te otrzymali ppor. Szmidt Marjan Stanisław z korpusu łączności, oraz ppor. Pawłowski Czesław Józef z korpusu saperów. Uroczystość zakończono wspólną fotografją, poczem odbył się obiad żołnierski. Uroczystości promocyjne zakończyły się o godz. 12.30.

CORAZ WIĘCEJ UMYSŁOWO CHORYCH.

Państwowa służba zdrowia notuje w dalszym ciągu duży wzrost liczby umysłowo chorych w Polsce. Według oficjalnych danych, obecnie znajduje się w szpitalach 14.836 umysłowo chorych. W porównaniu do lat ubiegłych, liczba ta wzrosła o kilkanaście procent.

POD SZCZĄTKAMI SAMOCHODU.

W ub. sobotę popołudniu tuż przy przejściu granicznem pod Gierałtowicami w pow. Rybnickim, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Szosą od strony Gierałtowic do Niemiec pędził z szybkością 80 km. na godzinę na zamkniętym dla ruchu kołowego odcinku szosy samochód osobowy śl. 1340, prowadzony przez szofera Jerzego Weisera z Chorzowa z pasażerem nadinż. Gotfrydem Baurem z Katowic-Załęża (Wojciechowskiego 24). Tuż przed samą zaporą graniczną, szofer, który zapory tej początkowo nie zauważył, wjechał z samochodem do głębokiego rowu, wskutek czego samochód przewrócił się do góry kołami i uległ zupełnemu zniszczeniu. Szczątkami rozbitego samochodu przygnieciony został szofer oraz nadinż. Bauer. Szofer odniósł bardzo ciężkie okaleczenia, tak, że niema nadziei utrzymania go przy życiu. Nadinż. Bauer zaś poniósł śmierć na miejscu. Wstępne dochodzenia wykazały, że w wypadku tym zawinił szofer, który, wiedząc, że droga jest zamknięta dla ruchu kołowego, jechał z szybkością 80 km. na godzinę. Zwłoki Bauera zabezpieczono na miejscu, a dogorywającego Weisera odstawiono do szpitala w Knurowie.

WSTRZĄSAJĄCE SCENY

W sobotę odbył się w Łomży pogrzeb 6 ofiar katastrofy autobusowej pod Sadownem. W pogrzebie uczestniczyło przeszło 10.000 osób chrześcijan i żydów. Podczas pogrzebu wszystkie sklepy i warsztaty były zamknięte. Na cmentarzu żydowskim rozgrywały się straszne sceny. Biskup łomżyński Stanisław Łukomski złożył za pośrednictwem delegowanego specjalnie przedstawiciela kurji biskupiej wyrazy współczucia gminie żydowskiej. Również w Ostrowi Mazowieckiej odbył się z udziałem olbrzymich tłumów pogrzeb ofiar katastrofy pochodzących z tego miasta. Na cmentarzu żydowskim w czasie składania trumien do grobów rozgrywały się wstrząsające sceny.

Złóż ofiarę na powodzian

SPORT.

Walasiewiczówna i Wajsówna

mistrzyniami świata.

W ub. sobotę popołudniu na stadjonie sportowym White City rozegrane zostały finały czwartych światowych igrzysk kobiecych. Polki uzyskały bardzo dobre rezultaty.

W biegu na 60 m. Walasiewiczówna przybyła pierwsza, uzyskując czas 7.6, pozostawiając za sobą Niemkę Kuhlman i południową Afrykankę Burkę. Zwycięstwo Walasiewiczówny zostało przez publiczność przyjęte gorącemi oklaskami. Wobec uzyskania przez Walasiewiczównę pierwszego miejsca w tej konkurencji odegrała orkiestra polski hymn narodowy i polska chorągiew narodowa została uroczyście wciągnięta na maszt. 8000 widzów obecnych na zawodach wysłuchało stojąc polskiego hymnu.

W biegu na 100 i 200 m. Walasiewiczówna nie była w swej najlepszej formie i uległa swej groźnej przeciwniczce świetnej sprincerce niemieckiej Niemce Krauss uzyskując zarówno w biegu na 100 i 200 m. drugie miejsce. Niemka Krauss wygrała na 100 m. w czasie 11,9, na 200 m. zaś 24.9. Oba te wyniki stanowią nowy rekord brytyjski.

W rzucie dyskiem we finale zwyciężyła Wajsówna bijąc własny dotychczasowy rekord i ustanawiając nowy rekord światowy z wynikiem 43.79. Wówczas poraz drugi orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła" i chorągiew polska znów zawisła na maszcie.

Z innych wyników Kwaśniewska uzyskała 4 miejsce w rzucie oszczepem rzucając 39.21 oraz 6 miejsce w ogólnej konkurencji pięcioboju.

W ogólnej punktacji Polska uzyskała 33 punkty i w ten sposób obroniła swoje drugie miejsce. Na pierwszem miejscu są bezapelacyjnie Niemcy, które uzyskały 95 punktów, na 3 zaś Anglja.

Na zawodach był obecny polski charge d'affaires radca Leon Orłowski który w imieniu ambasady winszował obu zwyciężczyniom Walasiewiczównej i Wajsównej ich sukcesów.

Wieczorem odbył się bankiet, urządzony przez organizatorów zawodów. W czasie bankietu nastąpiło rozdanie nagród. Na bankiecie tym reprezentował rząd polski konsul generalny dr. Karol Poznański.

Zawodniczki wyjechały z Londynu w poniedziałek rano do Brukseli, gdzie będą startowały 15 sierpnia.



Zwycięzcy na międzynarodowych zawodach kolarskich w Lipsku; od lewej: Lente, Maton, Chaillot.

Niepowodzenia naszych kolarzy

na mistrzostwach świata w Lipsku.

Na kolarskich mistrzostwach świata w Lipsku — Polakom nie powiodło się. Żaden nie doszedł do jednej ósmej finałów. Najlepiej spisali się Szamota i Popończyk. Wszyscy wykazali mniejsze lub większe braki i nie mogli nic zdziałać przy zbyt silnej dla siebie konkurencji.

Pusz w swoim przedbiegu prowadził przez 150 m. i odpadł na finiszu. Zwyciężył Lente (Francja) 12,2 przed Hasselbergem (Niemcy). Pusz trzeci. Frączkowski zajął również 3 miejsce. Zwyciężył Lorenz (Niemcy) 12,4 przed Hausy (Belgja). Popończyk przegrał na finiszu, zajmując także 3 miejsce. Wygrał Linden (Holandja) 13.4 przed Sandtropem (Niemcy).

W kategorji zawodowców Szamota w swym przedbiegu, zajął drugie miejsce za Jeso (Francja) 12,2.

W następnych rozgrywkach kwalifikacyjnych wszyscy nasi zawodnicy znowu przegrali. Szamota był drugi za Holendrem Euvel 12,4. Frączkowski trzeci za Szwajcarem Wegelinem 13,1 i Hasselbergiem. Pusz również trzeci za Petersenem (Danja) 12,4 przed Florjanem (Czechosł.). Stosunkowo najlepiej wyszedł Popończyk, który zajął drugie miejsce za Holendrem 12,5 a przed Duńczykiem Rasmussenem.

R.K.S. (Radom) -- UNJA.

Rozgrywki o tytuł mistrza okręgu kieleckiego w piłce nożnej weszły obecnie w fazę decydującą i najbliższe dni w dużej mierze rozstrzygną, kto zdobędzie w tym roku zaszczytny tytuł.

Największe do tego szanse posiadają: zeszłoroczny mistrz „Unja" sosnowiecka i „Brygada" (Częstochowa), które to kluby mają obecnie równą ilość punktów i do rozegrania jeszcze po jednym meczu.

W środę dnia 15 bm. „Brygada" gościć będzie u siebie W. K. S. Kielce, zaś „Unja" rozegra o godz. 16.45 zawody z drużyną R. K. S. Radom, przyczem mecz ten zgodnie z porozumieniem obu klubów odbędzie się na stadjonie „Unji" w Sosnowcu. Pozwoli to mistrzowi Zagłębia zachować maximum sił na czekający go ewentualnie finał z Brygadą, publiczności zaś sosnowieckiej da możność oglądania na miejscu tego ważnego spotkania.

Aczkolwiek pokonanie radomian bynajmniej nie przyjdzie Unji z łatwością, gdyż drużyna gości na ostatnim meczu w Sosnowcu wykazała nieprzeciętne zalety bojowe, nie wątpimy, że Unja wyjdzie zwycięsko ze spotkania i tem samem zakwalifikuje się do trzeciej rozgrywki z Brygadą na neutralnem boisku.

Kronika sportowa.

WARTA (Zawiercie) — POLICYJNY (Sosnowiec) 3:1 (1:0).

W dniu 12 bm. na boisku T.A.Z. w Zawierciu odbyły się zawody pomiędzy K. S. „Warta" i Policyjnym K. S. z Sosnowca. Przypadkowe zwycięstwo odniosła Warta, której dość intensywnie pomagał sędzia p. Myga. Policyjny K. S. z kilkoma rezerwowymi. Mimo to napad Policyjnego nie wykorzystał szeregu dogodnych pozycyj. Drużyna Warty grała b. ambitnie i ostro.

CYNKOWNIA — SARMACJA 4:3.

Staraniem zarządów T.S. Sarmacja i T.S. Cynkownia" Będzin, urządzono na rzecz powodzian ciekawe zawody koleżeńskie pomiędzy powyższemi drużynami, które dały wynik 4:3 dla Cynkowni. Zawody stały na b. wysokim poziomie z przewagą drużyny Cynkowni. Zawody prowadził p. Dziubiński, który posunięciami swemi skrzywdził drużynę „Cynkownia", dopuszczając w końcu do gry brutalnej.

Przedmecz drużyn II 4:2 dla Sarmacji.

BOLESŁAWIANKA — AM. K. S. (Strzemieszyce) 2:1.

W ub. niedzielę na boisku w Bolesławiu k. Olkusza odbyły się zawody piłki nożnej z wynikiem 2:1 dla Bolesławianki. Sędziował dobrze p. Gajsner z Olkusza.

Sąd zajada corpus delicti

TORTY Z ORZECHAMI.

Jedyne w swoim rodzaju posiedzenie sądowe odbyło się w tych dniach w Floridsdorfie (Wiedeń). W trakcie obrad wnieśli woźni sądowi do sali półmiski z tortami orzechowemi, z pierogami, knedlami etc...., a sędzia, prokurator, sekretarz, eksperci i obrońcy zajadali z apetytem smaczne kąski. Jeden z rzeczoznawców powołanych do oceny corpus delicti, objadł się tak dalece tortem, że dostał kurczów i trzeba było wezwać doń pogotowie lekarskie.

Rzecz się miała tak. W pewnej hurtowni kolonjalnej w Wiedniu zasekwestrowano jako towar zepsuty 1200 kilo orzechów laskowych a kierownikowi firmy wytoczono sprawę z oskarżenia o przekroczenie przepisów o handlu artykułami spożywczemi. Obrońca oskarżonego powołał do sprawy kilku rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że zakwestjonowane orzechy są w zupełnie dobrym stanie i że konsumcja ich nie zagraża Nie zadowalniającacetaoinshr shr sh bynajmniej zdrowiu. Nie zadowalniając się tem, prosił obrońca sąd o pozwolenie przyniesienia na salę sądową rozmaitych ciast przygotowanych z przyprawą z orzechów aby w ten sposób przekonać naocznie i namacalnie obecnych o słuszności tezy ekspertów. Sędzia zgodził się na żądanie obrońcy i oto na salę wkroczyli dwaj woźni sądowi, niosąc półmiski z tortami, ciastkami, knedlami i t. p. wytworami wiedeńskiej sztuki cukierniczej. Teraz zastawiono pięknie stół sędziowski i ławy prasowe. Wszyscy zabrali się gorliwie i sumiennie do kosztowania ciast. Uczta trwała dość długo, gdyż smakołyki przypadły wszystkim do gustu. Obecnie obrońcy nie było trudno przekonać sędziego, że inkryminowane orzechy są dobre i firma nie jest winna. Sędzia zgodził się łatwo z obrońcą i wydał wyrok uniewinniający. Tym razem orzech był łatwy do zgryzienia.

Japończycy zastrzelili

DWÓCH ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH.

Podczas ćwiczeń w pobliżu Szanhajkwanu, w rejonie strefy zdemilitaryzowanej, wojsk angielskich, żołnierze japońscy zastrzelili dwóch żołnierzy angielskich. Zaalarmowani tem wypadkiem Anglicy wysłali na miejsce zajścia pięć okrętów i kilka łodzi podwodnych.

Tamże udało się 6 japońskich okrętów.

Incydent został jednak uregulowany dzięki przeprosinom wojskowych władz japońskich. Tem niemniej Japończycy nie zgadzają się pozwolić na ćwiczenia wojsk cudzoziemskich w pobliżu granicy Mandżukuo.

Analogiczne nieporozumienie istnieje także między Japończykami i Amerykanami, którzy mimo zakazu japońskiego, chcą odbyć swe doroczne manewry w pobliżu Szanhajkwanu.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH
ważny od 15 maja 1934 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

DO WARSZAWY: 8.11 p., 12.48, 17.56 — via — Kielce 18.36 p., 23.46.
DO DĘBLINA: 9.23.
DO KIELC: 3.47.
DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.52, 10.59, 15.32, 17.20, 20.26.
DO OLKUSZA: 6.07, 15.23 (r.)
DO ZAWIERCIA: 6.52.
DO ZĄBKOWIC: 7.30, 14.07, 19.04, 22.48.
DO STRZEMIESZYC: 0.07, 8.47x, 12.02, 14.52, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.
DO SZCZAKOWY VIA DAŃDÓWKA: 20.00
DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 9.00, 17.30
DO KAZIMIERZA: 5.55 (Płd.), 23.00, 14.57 (Płd.).
DO KATOWIC: 0.12, 1.37, 4.38, 5.07, 5.59, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26 1), 9.17, 10.05, 10.52, 11.29, 11.50, 12.09 p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.23 (r.), 17.03, 18.08, 18.53, 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58 p., 22.53.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z WARSZAWY: 5.55, 11.48 via Kielce, 16.59, 12.08 p., 21.55 p.
Z DĘBLINA: 1.32, 19.32.
Z CZĘSTOCHOWY: 0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 17.05, 21.42.
Z OLKUSZA: 9.15, 16.19 (r.).
Z ZAWIERCIA: 11.24.
Z ZĄBKOWIC: 6.55, 10.47, 14.31, 20.29.
ZE STRZEMIESZYC: 4.37 x, 5.05, 6.35, 7.21, 15.21, 18.50, 21.10, 22.50.
Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA: 12.35, 19.25
Z KAZIMIERZA: 7.15, 16.31, 21.52.
Z KATOWIC: 0.05, 3.45, 5.16, 5.33 (Płd.), 6.05, 6.49, 7.26, 8.10 p., 8.28, 8.44 x, 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20 (r.), 14.04, 14.48, 15.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17.53, 18.35 p., 19.01, 19.41, 20.24, 20.58, 22.13, 22.46, 23.43 (Płd.).

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

p. — pośpieszny
x — kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII oraz w niedziele i święta od 20.XII do 2.II — 1935 roku
1) kursuje codziennie od 15.V do 31.VIII, pozatem w dni robocze
(Płd.) — na dworzec Sosn. Płd.
(r.) — kursuje w dnie robocze.

Największa pływalnia NA ŚWIECIE.

Świeżo wykończono w Wembley największą na świecie pływalnię krytą. Fachowcy są zgodni z tem, że zagadnienia techniczne i architektoniczne rozwiązane zostały znakomicie. Budynek podobny jest do wielkiej cieplarni i kryje powierzchnię dwóch morgów. Rozpiętość hali wynosi 75 m. i jest znacznie większa, niż rozpiętość największych hal Anglji. Basen sam ma wymiary 20 razy 70 m. głębokość od 10 cm. do czterech metrów. Dla napełnienia wodą tego olbrzymiego basenu wodociągi muszą dostarczać wody przez siedem dni i siedem nocy. Na szczególną uwagę zasługują urządzenia filtrowe, które i sterylizują. Poza tem istnieje tam urządzenie dla wytwarzania fal, które pracuje tak znakomicie, że nawet ludzie bez bujnej wyobraźni mają wrażenie, że kąpią się w otwartem morzu. Pływalnia jest oczywiście otwarta także w zimie, gdyż woda jest ogrzewana. Wrażenie plaży wywołuje szeroki pas ziemi dokoła basenu z białego piasku.

MIĘDZY KUPCAMI.

— Byłem u doktora, panie Kugelman. Powiedział mi, że mam zajęte płuco.

— Zajęte płuco? To dlaczego pan nie przepisał na żonę?

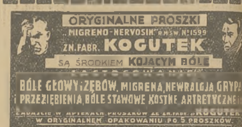
SPOSTRZEGAWCZA SĄSIADKA.

Matka pani Kon opowiada sąsiadce, że córka jej urodziła dziecko, które waży tylko, niestety 5 funtów.

— Na te dwa miesiące, które pani córka jest po ślubie, to zupełnie dosyć — pociesza sąsiadka.



125 LAT TEMU.
Współczesny obraz, przedstawiający bitwę, stoczoną w dniu 15 sierpnia 1809 r. przez tyrolskich chłopów pod wodzą Hofera z wojskami francuskiemi dowodzonemi przez gen. Lefebvre'a.





25-TY PRZELOT ATLANTYKU.
Kanadyjscy piloci Leonhardt Reid (z lewej) i J. R. Ayling, którzy przelecieli Atlantyk z Wasaga Beach w Afryce Północnej do He[illegible] w Anglji. Jest to 25-ty, udany przelot Atlantyku z zachodu na wschód. Kanadyjscy piloci na swej maszynie „Ciąg karibu" zamierzali pobić światowy rekord długości lotu, lecz zamiar ten nie udał się, wobec złego funkcjonowania silnika, co zmusiło ich do przedwczesnego lądowania.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.